

stawienia sprawy. Grozi mu niebezpieczeństwo, że nie zdoła się uwolnić od ówczesnych sądów, od ówczesnych ocen”.

Wydaje się, że to, co dla innych mogło być balastem i mankamentem, dla Profesora stało się atutem. Od książki bije ciepło, życzliwość w sądeniu rzeczy i ludzi oraz jakiś patriotyczny rys. Ale ponadto wszystko pozostaje Profesor wytrwały w poszukiwaniu prawdy, odważny w przedstawieniu ocen i sądów odmiennych od dotychczas obowiązujących. „Nasz mistrz odsłonił przyłbicę. Czuliśmy, że podejmuje ryzyko” – napisze nie bez racji W. Łazuga. Nie dziwi też fakt, że duże były trudności zanim książka mogła ukazać się drukiem. Zrozumiał jest też aplauz, z jakim dzieło Profesora spotkało się natychmiast.

Sceptycy sądzili, że *Odbudowa Państwa Polskiego* będzie ukoronowaniem pisarskiego dorobku Profesora, że ukończywszy dzieło życia poprzestanie na mniejszych pracach i przyczynkach. Tymczasem udało mu się ukończyć i wydać w 1991 r. kolejne monumentalne dzieło *Pierwszą Wojnę Światową* (893 ss.). Dowód wielkiej erudycji Profesora, który z równą swobodą „porusza się” w problematyce dyplomacji czasu wojny, jak i militarnych zagadnieniach. Wielokrotnie sięgałam do *Pierwszej Wojny Światowej*, i nigdy się nie zawiodłam.

Sceptycy mogli poczuć się jeszcze bardziej zaskoczeni, gdy w 1995 r. Profesor opublikował *Budowę Drugiej Rzeczypospolitej*. Choć jest ona nawiązaniem do *Odbudowy*, to jednak jest to książka inna. Uderza niezwykle osobisty ton wykładu. Profesor pisze o tym co przeżył, widział i pamiętał. Pisze więc o niektórych sprawach więcej, o innych mniej. Eksponuje problemy bliższe mu, inne niemal pomija. Jednak osią rozumowania Profesora jest pytanie: „Jakie to ma znaczenie z punktu widzenia ogólnego dobra państwa?” Jest więc *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej* pracą naukową, która czasami przechodzi w pamiętnik, pełen refleksji nad dziejami Polski.

Jest jeszcze jedna praca Profesora, Jego wspomnienia *Przeszłość z bliska* (wyd. 1983, II wyd. *Poza wczoraj*, 1992), owoc wspólnej pracy z Waldemarem Łazugą. Należy ona do tych ulubionych moich lektur, do których sięgam często, otwieram „na chybił trafił” i czytam – o dzieciństwie Profesora, Jego studiach, pracy w dyplomacji, o Jego znajomościach, sympatiach i antypatiach. Otwiera się wówczas przede mną inny świat, czas międzywojnia z jego urokiem, niepowtarzalnym klimatem, fasonem i manierami. Powraca do mnie wizerunek niegdysiejszego Profesora Pajewskiego.

Chciałoby się, aby niektóre osoby trwały wiecznie, aby swoją erudycją, doświadczeniem, zamiłowaniem do zawodu, talentem i manierami wzbogacały nasze życie i życie następnych pokoleń. Do takich osób należy Profesor Pajewski. Wierzę, że jeszcze długo będziemy czerpać z tej wielkiej skarbnicy wiedzy i doświadczenia.

Jadwiga Kiwerska

POLSKA – NIEMCY

PROBLEMY BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZY PAŃSTWEM, MEDIAMI I OBYWATELAMI

W dniach 10-11 czerwca 1997 r. w Instytucie Zachodnim odbyło się trzecie polsko-niemieckie seminarium z cyklu spotkań dotyczących relacji między oboma państwami i społeczeństwami w okresie po zjednoczeniu Niemiec i odzyskaniu przez Polskę suwerenności. Organizatorami cyklu seminariów są Akademia *Bundeswehry* ds. Informacji i Komunikacji w Strausbergu oraz Instytut Zachodni w Poznaniu. Pierwszy z prelegentów płk R. Bergmann, komendant Akademii *Bundeswehry* ds. Informacji i Komunikacji przedstawił w swym wystąpieniu funkcje, jakie *Bundeswehra* pełni w państwie i społeczeństwie niemieckim, koncentrując się na wyjaśnieniu koncepcji tzw.

wewnętrznego dowodzenia („Wojska niemieckie w państwie i społeczeństwie. Koncepcja wewnętrznego dowodzenia”). Charakteryzując ją, płk R. Bergmann podkreślił, że *Bundeswehrą* kierują nie wojskowi, lecz cywilni urzędnicy i podlega ona kontroli parlamentu, a żołnierzy obowiązują te same prawa co cywili.

Podstawowe założenia polskiej polityki zagranicznej zaprezentował płk P. Seydak, zastępca dyrektora departamentu bezpieczeństwa międzynarodowego w ministerstwie obrony narodowej („Principia polskiej polityki bezpieczeństwa”). Płk Seydak zwrócił uwagę, że najważniejsze z nich głosi wolny wybór sojuszy. Przypominając wysiłki Polski na drodze do *NATO*, przypomniał, że ważnym etapem był aktywny udział w programie „Partnerstwo dla Pokoju”, a zwłaszcza uczestnictwo dwóch polskich batalionów w wojskach rozjemczych w Bośni. Sprzyjającym czynnikiem jest – w jego opinii – też kooperacja wojskowa rozwijana na zasadach trójstronnych, tj. między Polską, Niemcami i Francją, bądź Polską, Niemcami i Danią. Według mówcy dalsze ważne przesłanki przystąpienia Polski do *NATO* polegają na umocnieniu cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi, stworzeniu tzw. interoperacyjności, czyli systemów współdziałania z wojskami *NATO* oraz restrukturyzacji sił zbrojnych.

Kolejny z prelegentów, kapitan marynarki U. Günter z federalnego ministerstwa obrony w Bonn scharakteryzował zwięźle wysiłki Niemiec na rzecz zacieśnienia kooperacji z polskimi siłami zbrojnymi jako ważnego etapu na drodze Polski do *NATO* („Wkład Niemiec we wprowadzenie polskich sił zbrojnych w euroatlantyckie struktury bezpieczeństwa”). U. Günter wyjaśniając przyczyny zaangażowania Niemców na rzecz przystąpienia Polski do *NATO* podkreślił, że dla RFN wynika to nie tylko z własnego interesu, lecz także z moralnej odpowiedzialności: chodzi o to, by otworzyć Polsce dostęp do struktury, która umożliwi trwałe przezwyciężenie historycznych konfliktów. Kooperacja wojskowa stała się bardziej intensywna od 1994 r., a liczba i zakres wspólnych projektów świadczą, że RFN utrzymuje z Polską ściślejsze związki niż z innymi państwami Europy Środkowej. Wątek kooperacji wojskowej kontynuował kapitan marynarki W. Knipprath z samodzielnego referatu ds. współpracy ze wschodem federalnego ministerstwa obrony („Rozwój rocznych programów współpracy jako instrument bilateralnej kooperacji”). Z punktu widzenia strony polskiej doświadczeniami ze współpracy konkretnych jednostek wojskowych podzielił się płk J. Fizerman („Kontakty partnerskie pomiędzy 3 Dywizją Lotniczą Berlin-Gatow a 4 Korpusem Lotniczym w Poznaniu”).

Nastawienie społeczeństwa niemieckiego do polityki bezpieczeństwa, a w tym kontekście także do rozszerzenia *NATO* na wschód naszkicował interesująco O. Buchbender, dyrektor naukowy Akademii *Bundeswehry* ds. Informacji i Komunikacji („Stosunek społeczeństwa niemieckiego do polityki bezpieczeństwa”).

Motywy, które skłoniły Polskę do ubiegania się o członkostwo w *NATO* przedstawił sugestywnie B. Koszel z Instytutu Zachodniego. Głównym było przekonanie, że *NATO* okazało się skutecznym systemem odstraszenia, który chroni interesy swych członków nie tylko przed Rosją, lecz i Niemcami. Akces Polski do *NATO* przypięczętowałby nieodwracalność reform ustrojowych, a zarazem przynależność Polski do Zachodu. B. Koszel zaprezentował też ciekawą tezę, że przyjęcie Polski do *NATO* stanowić będzie punkt zwrotny w stosunkach rosyjsko-polskich: członkostwo Polski przyczyni się bowiem do złagodzenia ich konfliktowego charakteru.

O roli środków masowego przekazu w kształtowaniu klimatu porozumienia między społeczeństwami Polski i Niemiec, a jednocześnie w budzeniu zrozumienia dla problemów każdej ze stron mówił H. Orłowski z Instytutu Zachodniego („Rola kultury i środków masowego przekazu w stosunkach polsko-niemieckich”). Opinie panujące w niemieckich środkach masowego przekazu nt. Polski w Niemczech zreferował S. Garais z Akademii *Bundeswehry* ds. Informacji i Komunikacji („Obraz Polski w niemieckich mediach”). Charakter i zadania polityki informacyjnej prowadzonej w ramach *Bundeswehry* naświetlił ppłk J. Müller-Sinik ze sztabu ds. prasy i informacji federalnego ministerstwa obrony w Bonn („Praktyczne elementy komunikacji – aktualne aspekty pracy informacyjnej”).

Socjologiczne aspekty procesu zbliżenia między Niemcami a Polakami były przedmiotem wystąpienia A. Saksona z Instytutu Zachodniego („Niemcy w świadomości społecznej Polaków”). Mówca przypomniał, że przez długie lata obraz Niemców był negatywny i dopiero w latach dziewięćdziesiątych zaszły w nim zmiany. W świetle przytoczonych przez A. Saksona wyników badań jednostronne stereotypy o Niemcach zanikają zdecydowanie szybciej (dotyczy to przede wszystkim młodszych generacji, a także obszarów nadgranicznych) niż w społeczeństwie niemieckim, gdzie nadal dominują negatywne wyobrażenia o Polakach.

Wspólne seminaria organizowane przez Akademię *Bundeswehry* ds. Informacji i Komunikacji i Instytut Zachodni należy ocenić jako pożyteczne. Nie tylko służą wymianie ustaleń badawczych, lecz są też okazją do bliższego poznania się osób zainteresowanych stosunkami polsko-niemieckimi, zwłaszcza tych, które z racji służbowych zadań stykają się z tą problematyką od niedawna.

Krzysztof Malinowski